

PIOTR SZALEK

JAK PISAĆ O FREUDZIE?

Zofia Rosińska: *Freud*. Warszawa, Wiedza Powszechna, 2002, 234 s.

Zofia Rosińska we wznowionym niedawno *Freudzie* podejmuje się mówić o psychoanalizie w sposób autorski. Jak jednak napisać z takiej pozycji popularyzatorskiej książkę o koncepcji, będącej zarazem psychologią, filozofią i teorią kultury, pisanymi stylem, w którym dane kliniczne nieustannie przeplatają się z pojęciami filozoficznymi. Jak napisać, innymi słowami, książkę krótką, merytorycznie głęboką, wyczerpującą zagadnienie i oryginalną? A trzeba pamiętać o tym, że pisanie o Freudzie należy odpowiedzieć na wiele pytań dotyczących współczesnego stanu psychoanalizy.

W krótkim opracowaniu najprościej byłoby przedstawić freudyzm jako, formułowaną w porządku chronologicznym mozaikę twierdzeń, w której tezy wcześniejsze nie muszą być koherentne z późniejszymi. Je-li jednak zanalizować „pogląd Freuda jako ewoluującą, a prace przełomowe jako wyraz konsekwentnego rozwoju myśli”, to w takiej rekonstrukcji ujawni się swoistość humanistycznej perspektywy psychoanalizy. Podjęwszy się tego zadania, Zofia Rosińska tworzy książkę stanowiącą zwartą całość, w której nawet biografia bohatera jest podporządkowana szerszemu celowi: stanowi mianowicie argument w refutacji tezy o przyczynieniu się freudyzmu do obyczajowej demoralizacji Kultury Zachodu.

Dwa stanowiska określają charakter dyskusji o psychoanalizie. Zgodnie z pierwszym jest ona przede wszystkim filozofia, według drugiego głównie technik psychoterapeutycznych. Czym jest naprawdę? Najprostsza odpowiedź brzmi: jednym i drugim. Eksponenci tej amorficznej tezy nie zauważają podstawowego faktu: cele aktywne i filozoficznej i psychoterapeutycznej mogą być (i często są) rozbieżne, filozoficzne poznanie samego siebie wcale nie musi współbrzmieć z osiąganym w psychoterapii dobrym samopoczuciem. Zofia Rosińska jest przekonana, że filozofia jest w gruncie rzeczy punktem wyjścia koncepcji Freuda. Je-li dodać do tego fakt, że ten filozoficzny punkt wyjścia jest realizowany na drodze hermeneutycznej psychoterapii, to trzeba od razu podjąć dyskusję o możliwości przełożenia celów psychoterapeutycznych na filozoficzne.

W przypadku Freuda psychoterapia cz sto stanowiła „ródło teoretycznych pomysłów, a zarazem ich empiryczny poligon”, co implikuje zagmatwany charakter zwi zku teorii psychoanalitycznej z jej zastosowaniem. Freud chciał w analizie uzgadnia sens symptomów neurotycznych, czy, mówi c słowami autorki, „negocjowa ja pacjenta”, a nie dawa przepisów na ycie łatwe i przyjemne. Zgodnie z tym, ewolucja techniki psychoanalitycznej miała swoj wewn trzn logik i przebiegała od koncepcji hipnozy i odreagowania, do poj cia przeniesienia. Psychoanaliza wyst puje przeciw yciu czerpi cemu zyski z choroby i da od pacjenta „wł czenia do pami ci” zapomnianego siebie, jest wiadomym, aktywnym i dialogicznym nadawaniem przez pacjenta sensu swojej przeszło ci.

W konsekwencji psychoterapia jest spleciona z udoskonalan nieustannie przez Freuda filozofii człowieka, której zawi zki istniej ju w jego najwcze niejszych, lekcewa onych zreszt przez niego ksi kach. Odnajdziemy w nich dynamiczny i tryptyczny obraz ycia psychicznego jednostki. W pracach tych pojawiały si mi dzy innymi poj cia energii zwi zanej (katektycznej) i wolnej oraz stłumienia, które pó niej b dzie „oznaczało usuni cie ze wiadomo ci”. Trójdzielny podział psychiki wyst puje zarówno w topografii pierwszej (nie wiadomo , przed wiadomo i wiadomo) jak i w drugiej (*id*, *ego* i *superego*).

Freud był zawsze przekonany o istnieniu trzech, konfliktowych instancji ycia psychicznego człowieka, przy czym psychoanaliza była przeze powołana do stworzenia jako ciowej charakterystyki pierwotnych, alogicznych, irracjonalnych i aczasowych procesów nie wiadomo ci. S one ródłem pop dów, które nie znajduj bezpo redniego zaspokojenia w działaniu skierowanym na obiekt Ich energia jest cz ciowo odcigana przez tkwi c w aparacie psychicznym pami dawnych zaspokoje i przybiera form halucynacyjn . W topografii drugiej Freud opisuje proces tworzenia si pocucia odr bno ci *ego*, proces, który jest podstaw dla kształtowania si specyficznych funkcji *ja* i ugruntowanych w nie wiadomo ci mechanizmów *superego*: norm, zakazów i wzorców obyczajowych. Ostatecznie w topografii tej, w ramach procesów psychicznych, umieszczona zostaje kultura, tym bardziej, e sama nie wiadomo jest tu siedliskiem prze y odziedziczonych w historii cywilizacji człowieka, jest to „dziedziczona prehistoria gatunku ludzkiego”. Obrazy przeszłych zaspokoje wywodz si z funkcjonuj cego w psychice jednostki dziedzictwa przodków, którego odczytaniu słu y po rednio psychoterapia. Jednak w psychice, obok istniej cych czynników kulturowych działa te , wi ca j z pop dami zasada przyjemno ci.

Tej cz ci psychiki Zofia Rosi ska nie sprowadza do pop dowo ci biologicznej. Przede wszystkim w koncepcji Freuda dopatrzy si mo na kategorii intencjonalno ci, czyli kierowania si pop du na obiekt nie b d cy nim

samym. Co więcej, energia pop dowła ma zdolność do sublimacji, czyli przeniesienia pierwotnie biologicznych motywów na cel kulturowy. W takiej koncepcji pop dów autorka widzi napięcie między pojęciem stłumienia a sublimacji: nie jest mianowicie jasne czy pop dów stłumiony może zostać wysublimowany. Obok teorii sublimacji dla filozofii kultury ważną jest, zarysowaną tylko przez Freuda, pojęcie pop dów zahamowanych ze względu na cel. Słone podstaw trwałej, wysublimowanej i odseksualizowanej przyjaźni, serdeczności i opieki o człowieka. Teoria pop dów widzi się u Freuda z koncepcją rozwoju seksualności oraz z pojęciami do wiadczenia edykalnego i pop dów mierci.

Zofia Rosińska zaczyna rekonstrukcję Freudowskiej koncepcji kultury od teorii nerwicy. Ten zabieg pozwala uchwycić zarówno psychologizm freudyzmu, jak i pewne szczególne cechy tego psychologizmu: przekonanie, że kultura jest tworem neurotycznym. Nerwica jest sposobem funkcjonowania *ego* słabego i silnego zarazem - silnego, gdy dorosłego, słabego - bo funkcjonującego pod presją pop dów o nadmiernej sile. Zbyt silne *ego* neurotyka musi opanować zbyt silne, nie wiadome pragnienia. Ich spełnieniem są sny, których ukryte przesłanie trzeba ujawnić w pracy analitycznej. Nerwica, sen i kultura - czyli, niedoceniony przez Freuda, filogenetycznie pierwotny mechanizm symbolizowania.

Zofia Rosińska próbuje obalić wiele stereotypów dotyczących myśli Freuda jako teoretyka religii, sztuki i kultury. Wprawdzie twórca psychoanalizy określa religię terminami klinicznymi, na przykład jako urojenie, ale czyni to rozumując tylko przez analogie, co wynika z jego psychologizmu. Religia, zdaniem Freuda, wyraża najstarsze pojęcia jednostki i przez to zasługuje na szacunek, jest natomiast iluzją, gdy wyraża pragnienia skryte. W sumie jednak Freud nie był w stanie dostrzec transcendentnego wymiaru religii. W jego systemie nie ma miejsca na ludzenie się, dlatego nie ma też w nim miejsca na wiadomą swojej iluzyjności sztukę. Freud chce w swojej teorii odnaleźć sens kultury. Upatrując go początkowo w użytecznej ochronie przed naturą, dochodzi w końcu do koncepcji kultury jako historycznego procesu hermeneutycznego, w którym „gatunek ludzki przechodzi etapy rozwojowe w kierunku coraz większego uspołecznienia, uduchowienia”.

Początkowo psychoanalizę traktowano jako psychologiczną teorię leczenia, jednak współcześnie nie ma miejsca jej filozoficzna nobilitacja, odbywająca się w obszarze problemów związanych z teorią nauki oraz z dialogiem z filozofią podmiotu. Wśród filozofów nauki przeważa opinia o nienaukowym charakterze psychoanalizy. Oceny teoretyków są w tym przypadku skomplikowane roszczeniami Freuda oraz sporami o racjonalność i efektywność psychoanalitycznych procedur psychoterapeutycznych. W dyskusji dotyczącej epistemologicznego statusu psychoanalizy Zofia Rosińska wskazuje na

trzy stanowiska: psychoanaliza jako całość nie spełnia wymagań stawianym teoriom naukowym, jest to koncepcja, której wiele twierdzeń może być interpretowane jako naukowe, oddziaływa ona nie według schematu naukowego, lecz filozoficznego. Zarzut nienaukowości pojawia się tam, gdzie za model nauki uznaje się fizyk, przy przyjęciu innego wzorca (na przykład dynamicznej biologii) psychoanaliza da się uzgodnić z nauką.

Trzy grupy problemów łączą teorię Freuda z filozofią podmiotu. Do pierwszej należą związki z Husserlowską intencjonalnością i nierefleksyjnością i dominacją bezpośrednio aktu nad refleksją. Podobnie jak fenomenologia, tak i psychoanaliza wywiła się wobec kartezjańskiego *cogito* i wiadomego zrozumienia. O ile jednak redukcja fenomenologiczna w tym w danej chwili wiadomej, to archeologia Freuda rozszerza zakres na prehistorię gatunku ludzkiego. W ten sposób wymóg badania nad genezą i rozwojem staje się dyrektywą psychoanalitycznego poznania. Te aspekty psychoanalizy stają się jasne w Ricoeurowskiej konfrontacji freudyzmu z Heglem i jego ideałem samowiedzy. W drugiej grupie mieszczą się atrakcyjne dla filozofów umysłu problemy związane z pojęciem ciała. Koncepcja ciała cielesnego i czy przeobrażenia umysłu z rozwojem organizmu i psychiki z rzeczywistością zewnętrzną. Ciało wraz ze związkiem jednostki i kultury jest przedmiotem psychoanalitycznej interpretacji. Grupa trzecia obejmuje zagadnienie napięcia między naturalistycznymi i hermeneutycznymi składnikami teorii Freuda. W stanowiskach skrajnych Zofia Rosińska widzi problem, a nie gotowe rozwiązanie, zauważa, że w psychoanalizie istnieją w tym silnie naturalistyczne i, e s one w niej czymś niezwykle ważnym, gdy nadaje się tej teorii specyficzną głębię. Jednocześnie nie w psychoanalizie Freuda nie do pominięcia jest człowiek bez kultury.

Freud był tłumaczony w Polsce początkowo jedynie jako filozof. Naturalną reakcją na to jednostronnie jest postrzeganie psychoanalizy przez psychoterapeutów jako medycznej metody leczenia. Zofia Rosińska w taktowny, acz stanowczy sposób przypomina o tym, że psychoanalizy bez filozofii zrozumieć się nie da. Z tego tylko powodu wznowienie *Freuda* było potrzebne. Sprawa jednak nie jest taka prosta, autorka twierdzi bowiem, że psychoanaliza jest heurystyczna w obszarze do nieoczekiwanych. Chodzi o konfrontację freudyzmu z filozofią analityczną, któremu to problemowi zostaje poświęcony nowy rozdział książki. Można wyróżnić trzy rodzaje percepcji psychoanalizy w filozofii analitycznej: metaforyczną, biologiczną i zdrowotną. W ramach modelu metaforycznego krytykuje się myślenie Freuda ze względu na jego roszczenia do naukowości. W modelu drugim, również krytycznym, sprowadza się pracę nie wiadomo czy do neurofizjologicznych funkcji mózgu.

W ramach modelu zdroworozdkowego zadaje się trzy rodzaje pytań. Po pierwsze, analizowany jest problem obecności Arystotelesowskiego sylogizmu praktycznego w dziełach Freuda. Sylogizm ten jest próbą teoretycznego opisu przejścia od myślenia dyskursywnego do działania praktycznego. Osie tego przejścia jest akt pragnienia wypływający z pierwotnego namysłu. Freud schemat Arystotelesowski pogłębił przez wprowadzenie kategorii pragnień nieświadomych, stworzył jego wariacje oraz skontekstualizował go poprzez lokowanie w aktualnych symptomach pacjenta elementów poprzednich faz rozwojowych. Drugi rodzaj pytań dotyczy rozumienia centralnych terminów teorii Freuda, w tym pojęcia dostosowania się umysłu do „tyranii poświada”. Filozofowie analizują w tej dyskusji przedstawiane przez psychoanalizę metaforycznie związane pragnienia i fantazji oraz przeniesienie wnętrza psychiki umożliwiającą dyskurs na temat procesów neuropsychologicznych w kategoriach mentalistycznych. Trzeci obszar problemów obejmuje możliwości ułożenia w funkcjach umysłu ludzkiego procesów irracjonalnych. Teoretycy wskazują w tym przypadku na fakt, że szaleństwo jest przyczyną objawów chorobowych, które mogą być rozpatrywane jako zaburzenia refleksji.

Ostatni, ten nowy rozdział wznawienia *Freuda* poświęcony jest psychoanalizie w Polsce. I on obala pewien mit. Wynika z niego, że psychoanaliza w, zdominowanej lwowsko-warszawskim stylem filozofowania, myślenia polskiej była obecna i dyskutowana od momentów swojego powstania. Obecność ta była bardziej wyrazista na gruncie filozofii, a zaległo jej w obszarze psychologii są nadrabiane w ostatnich latach.

W książce Zofii Rosińskiej zwraca uwagę wiadomy zamysł rekonstrukcji rozwoju teorii Freuda jako kontynuacji, a nie przełomów. Ten cel został w sposób modelowy zrealizowany, nie sposób jednak nie dostrzec faktu, że takie widzenie dzieła Freuda nie daje możliwości uwzględnienia tych sprzeczności jego teorii, które ujawniają się w jej porządku synchronicznym, istniejąc w psychoanalizie od jej psychoterapeutycznych początków, do ostatnich filozoficznych konsekwencji. Do sprzeczności takich należą możliwości efektywności działań psychoterapeutycznych wobec represyjnych funkcji kultury. Napięcia towarzyszące teorii Freuda są źródłem inspirujących dyskusji we współczesnej psychoanalizie. W rezultacie wraca dziś stare pytanie o to, czy psychoterapia jest filozofią życia, czy techniką leczenia. W tej sprawie Zofia Rosińska równie wypracowała płodne poznawcze stanowisko, choć w *Freudzie* zabrakło na nie niestety miejsca.

Jednak o tych i innych aspektach teorii Freuda, jak słusznie zauważa autorka, można napisać odrębne książki. Interpretacja psychoanalizy jako własnego głosu w procesie poznania jednostkowego i gatunkowego człowieka, poznania, w którym filozofia odgrywa rolę decydującą, jest celem

nadrz dnym dla Zofii Rosi skiej. Jest to głos tym bardziej cenny, e w sko psychoterapeutycznie rozumiana psychoanaliza traci dzi swoje znaczenie. W napisanej pi knym j zykiem ksi ce autorka osi ga stan wydawałoby si nieosi galny: popularyzuje w klarowny sposób pewn filozofi , przedstawiaj c jednocze nie wcale niebanaln jej interpretacj . Naley tylko ubolewa nad tym, e do walorów ksi ki i trafno ci decyzji wydawcy nie dostroił si dystrybutor. Oto praca ta była praktycznie nieobecna w ksi garniach. Wynikało to z kunktatorstwa ksi garzy zamawiaj cych po dwa, trzy egzemplarze ksi ki w hurtowni. A szkoda. Omawiana pozycja obroniła si przed prób czasu, a poprzez swojej walory merytoryczne i formalne, poprzez trafny dobór tłumacze Freuda, powinna sta si przedmiotem dyskusji na ka dym seminarium po wi conym psychoanalizie.